

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpoledzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski,
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 46

Poznań, niedziela dnia 27 stycznia 1935

Rok 30

Zawieszenie broni na froncie chińskim

Strony rozpoczęły rokowania w sprawie zatargu o Czahar

Tokio. (PAT.) Ogłoszono tu urzędowo, że incydent o rozgraniczenie Dżeholu i Czaharu jest zlikwidowany. Wojska gen. Sunga opuściły sporne terytorjum a gen. Sung wyznaczył delegata dla układów z dowództwem japońskiej prowincji Kwantung.

Pekin. (PAT.) W rozpoczętych rokowaniach chińsko-japońskich o zlikwidowanie zatargu w sprawie Czaharu attache wojskowy Japonii wysunął następujące żądania. Zwolnienie w lutym konferencji w Kałgan dla porozumienia się co do Czaharu i ewakuację 1600 km. kwadr. terytorjum przez Chłuczyków. W razie przyjęcia tych warunków obie strony, według propozycji japońskich, zobowiążą się do wstrzymania wszelkich operacji wojennych.

Pekin. (PAT.) W kołach chińskich panuje przekonanie, że Japonia wznowi akcję zaczepną i w tym celu obecnie wzmacnia garnizony na pograniczu.

Londyn. (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Dairenu: W okolicach Hajlaru skoncentrowano wojska japońskie celem podjęcia ofensywy przeciw oddziałom mongolskim.

Londyn. (PAT.) Ag. Reutersa donosi z Dairenu, że Mandżuko domaga się, aby mu zostało przyznane jezioro Boimor, położone obok Hajlaru. Okolice tego jeziora obfitują w bogactwa naturalne i mają duże znaczenie strategiczne.

Pekin. (PAT.) W odległości 20 km od Kałgan, nad miastem Tuszikan i Tułumiak, krążą samoloty japońskie. Korpus operacyjny japoński składa się z 3.000 ludzi. Ludność pograniczna obawia się niespodziewanej ofensywy japońskiej.

W sprawie przemówienia posłanki Peplowskiej

Przewodniczący komisji pos. Byrka oświadcza, że nie ma wpływu na to, co piszą w gazetach

Warszawa. (Tel. wł.) Komisje sejmowe są dostępne tylko dla posłów i senatorów. Informacje otrzymuje się za pośrednictwem diarjusza sejmowego. Są to informacje półurzędowe. Z tego to źródła zaczerpnięto odpowiedź p. Byrki na wystąpienie posła Chrystowskiego, podczas piątkowego posiedzenia komisji. Wedle tej wersji p. Byrka miał zdyskwalifikować jako ubliżające w wysokim stopniu godności posła i narażające interesy państwowe przemówienie posłanki Peplowskiej.

Przed posiedzeniem sobotnim ko-

misji poseł Rymar zwrócił się do przewodniczącego p. Byrki ażeby wyjaśnił, że słów cytowanych nigdy nie słyszał, a gdyby rzeczywiście były padły, to Klub Narodowy byłby przeciwko temu ostro zaprotestował.

Przewodniczący Byrka wyjaśnił, że nie ma wpływu na to, co piszą w gazetach. Autentyczny tekst jego przemówienia będzie w protokole o tyle, o ile protokół może go dokładnie odtworzyć. Diarjusz polega na streszczeniu i oddaniu wrażeń. (w)

Min. Beck

o stosunkach polsko-niemieckich

Wywiad w „Völkischer Beobachter“

Berlin. (PAT.) W rocznicę podpisania polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy wypowiedział min. spraw zagr. Józef Beck dla „Völkischer Beobachter“ kilka uwag o stosunkach polsko-niemieckich. Dzisiejsza rocznica podpisania polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy — mówił min. Beck — daje możliwość rekapitulacji dokonanego dzieła w zakresie zbliżenia między obu narodami oraz jego pozytywnych skutków w polityce międzynarodowej. Kierownicy obu narodów potrafili uchwycić moment przełomowy, aby położyć fundament pod nowy stosunek między obu społeczeństwami. Data 26. 1. 1934 r. stała się punktem zwrotnym w dalszym kształtowaniu się stosunków sąsiedzkich między Polską a Rzeszą Niem. Z chwilą tą stosunki polsko-niemieckie oparły się na wzajemnym zrozumieniu i poszanowaniu dorobku obu narodów. Umożliwiło to osiągnięcie porozumie-

nia w dziedzinach, posiadających podstawowe znaczenie dla unormowania współpracy przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej oraz w zakresie kształtowania się opinii publicznej. Jedynie pozytywne posunięcia, zmierzające do zwalczania nieufności między narodami, umożliwią znalezienie wyjścia z impasu, w którym obecnie znalazł się świat. Podpisana przed rokiem deklaracja jest związka i dobitna w treści. Wskazuje ona na jasność

Goering ante portas

Warszawa. (Tel. wł.) Na polowanie w Puszczy Białowieskiej, w którym ma wziąć udział premier pruski Göring, przyjedzie również ambasador polski w Berlinie, Lipski. Poza tem w polowaniu weźmie również udział poseł szwedzki w Warszawie, Boemann. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę pojawiły się pogłoski, że wyjazd premiera Goeringa ma nastąpić w ciągu niedzieli. Goering ma przybyć na duży aparat i zatrzymać się w drodze w Poznaniu i w Warszawie, tak, aby około godz. 15 przybyć do Białowieży. (w)

Echa Stawiskłady

Paryż. (PAT.) W Paryżu został aresztowany i uwięziony b. gen Bardi de Fourtou, skazany wyrokiem prawomocnym sądu na 6 miesięcy więzienia za nadużycia, popełnione w charakterze przewodniczącego rady jednej ze spółek akc. Stawiskiego.

Akcja austriacka przeciw organizacjom radykalnym

Aresztowania wśród hitlerowców i komunistów

Wiedeń. (PAT.) Ożywiona w ostatnich czasach działalność nielegalnych prawicowych i lewicowych organizacji radykalnych zmusiła austriackie władze bezpieczeństwa do podjęcia energiczniejszej kontrakcji. Według ogłoszonych obecnie oficjalnych informacji władze bezpieczeństwa zakończyły wielką akcję przeciwko tajnym organizacjom nar.-soc. Stwierdzono przytem liczne próby tworzenia tajnych wojskowych formacji szturmowych oraz or-

ganizacji politycznych i służby wywiadowczej. W kilku miejscowościach Górnej Austrii aresztowano kilkuset nar.-soc., których ukarano policyjnie.

Policja wiedeńska wykryła organizację komunistyczną, prowadzącą swą działalność pod płaszczkiem klubu towarzyskiego. Podczas obławy aresztowano 92 osoby, przeważnie młodzież. Z liczby tej 60 wypuszczono na wolność, 32 natomiast zatrzymano w areszcie.

powziętych decyzji, których skutki zaznaczyły się w tak szerokiej płaszczyźnie. Proste i jasno sprecyzowane decyzje wiodą skuteczniej do zamierzonego celu, niż metody, które przez swą skomplikowaną formę tracą niejednokrotnie swą istotną treść. Polska i Niemcy wkroczyły na drogę która przez wzajemne wyrównanie przeciwności prowadzi ku stworzeniu pokoju powszechnego, dla którego wytwarzanie przyjaznego sąsiedztwa jest niewątpliwie najistotniejszym fundamentem.

WIELKIE PRZYJĘCIE W AMBASADZIE POLSKIEJ

Berlin. (PAT.) W sobotę w godzinach popołudniowych w salonych ambasady R. P. w Berlinie odbyło się wielkie przyjęcie, wydane z okazji ustanowienia ambasady polskiej przy Rządzie Rzeszy. Około 700 gości przybyło do gmachu ambasady, wśród których zjawili się kilku członków gabinetu Rzeszy z min. spr. zagr. v. Neurathem oraz min. Goeringiem. Przybył również nuncjusz apostolski msgr. Orsenigo na czele korpusu dyplomatycznego, dalej przybyło wiele wybitnych osób ze świata politycznego, kół wojskowych, artystycznych, naukowych, dziennikarzy i sfer towarzyskich.

Ofiary statku „Mohawk“

Nowy Jork. (PAT.) Dotychczas brak jeszcze wiadomości o 14 osobach z pośród pasażerów i załogi okrętu Mohawk.

Nowy Jork. (PAT.) Statki i łodzie straży nadbrzeżnej wyłowily z morza 31 zwłok pasażerów i członków załogi parowca Mohawk. W 23 wypadkach zdołano tożsamość stwierdzić. Między ofiarami katastrofy znajduje się wicekonsul brytyjski w Meksyku z żoną, Matka i dzieci wicekonsula zostały uratowane. Z zeznań uratowanych członków załogi wynika, że przyczyną katastrofy było wadliwe funkcjonowanie steru Mohawka w czasie mijania parowca Talisman.

Prognoza pogody na niedzielę 27 bm. według P. I. M.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, miejscami przelotny śnieg. Chłodniej, w górach i na wyżynach lekki mróz, w pozostałych okolicach temperatura w ciągu dnia w pobliżu zera. Umiarkowane, chwilami jeszcze porywiste wiatry przeważnie z zachodu.

Wichury w Małopolsce i na Śląsku

W Boryslawiu ofiarą padło 20 wież wiertniczych — Spustoszenia koło Katowic

Boryslaw. (PAT.) Przez całą noc z 25 na 26 bm. szalała nad Boryslawiem burza, przechodząca chwilami w orkan o niebywałej sile, wskutek czego około 20 wież wiertniczych na kopalniach zostało przewróconych i zupełnie zniszczonych, dachy zaś w kotłowni w wielu miejscach pozrywane i kominy powywracane. Również wiele domów wiatr silnie uszkodził. Połączenia telefoniczne w dzielnicy Tułanowieckiej przerwane. Na drogach potworzyły się zaspas śnieżne, dochodzące w wielu miejscach do 5 m wysokości. Komunikacja kołowa z wielu miejscowościami pow. drohobyckiego przerwana. Korony wież wiertniczych na kilkudziesięciu kopalniach pozrywane. Burza poczyniła także wielkie spustoszenie w okolicznych lasach i ogrodach. Szkody wyrządzone w przemyśle naftowym obliczają w przybliżeniu na ½ milj. zł. Dzisiaj około 11 wiatr ucichł i nastąpiło podniesienie się temperatury.

Lwów. (PAT.) Uzupełniając wiadomość o huraganie, jaki szalał wczoraj

raj rano w zagłębiu naftowym, prasa podaje, że w Drohobyczu wskutek defektu w elektrowni, spowodowanego burzą, zgąsło światło w całym mieście.

Huragan szalał również nad Przemyślem i okolicą. Autobus, kursujący między Przeworskiem i Dynowem, utknął w drodze, zasypany śniegiem. Poza tem burza powyrwała wiele drzew z korzeniami i porzywała dachy.

Katowice. (Tel. wł.) Północną część Śląska polskiego nawiedziła wczoraj niebywałej sily wichura. Wiatr dochodził chwilami do sily 12 m. sek. W Katowicach i Chorzowie wichura poczyniła znaczne szkody. Z szeregu domów porzywała dachy, które uniesione zostały w przestrzeń. Również z innych miast i okolic nadechodzą wiadomości o strasznych spustoszeniach. Zwłaszcza w lasach i ogrodach oraz sadach szkody są znaczne. Miejscami wichura powyrwała z korzeniami silne drzewa, które, podobnie jak stupy telegraficzne, legły na ziemi, niczem polamane zapalki.

Z cyklu: Powstanie Wielkopolski

Pierwszy bój o Zbąszyń

Opis — Relacje — Raporty

Z pośród zadań oddziałów powstańczych, skoordynowanych na froncie zachodnim przez Kazimierza Zenkclera i zmierzających do oswobodzenia w całości zachodniej części Wielkopolski w jej granicach przedrozbiorowych, wyłaniało się jako najpilniejsze zadanie opanowanie Wolsztyna i Zbąszynia, ważnych węzłów kolejowych na zachodzie Wielkopolski, oraz zajęcie naturalnej linii obronnej wzdłuż rzeki Obry i jezior zbąszyńskich. Zadanie to nie było łatwe. We wspomnianych bowiem dwóch miastach, jak również w rejonie miast Babimost — Trzciel — Międzyrzecz, skupiały się już w pierwszych dniach stycznia 1919 r. znaczniejsze siły niemieckie t. zw. Heimatschutzu, wspomagane przez jednostki rekrutacyjne na terenie Brandenburgii w Cylichowie i Swiebodzinie, a nawet w Frankfurcie n. Odrą, i przez miejscowych osadników niemieckich.

Walka z Polakami nie była już wówczas popularna wśród Niemców poza granicami Wielkopolski. Z wyjątkiem tutejszych szowinistów niemieckich, palających nienawiścią do narodu polskiego, ustalało się w rządzie i społeczeństwie niemieckim coraz więcej przekonanie, że następuje restytucja rozbioru Polski, epilog owego procesu dziejowego, mianowicie wydanie lupu, t. j. zwrot Wielkopolski jej prawowitemu włodarzowi, narodowi polskiemu. To też ci, którzy nie mogli się z tą myślą pogodzić, wysuwali przy rekrutacji pozamiejscowych sił niemieckich, tak wojska regularnego jak ochotników, nieraz raczej pozorne, tłumaczyć konieczność rekrutacji potrzebą ochrony ziem niemieckich przed nawałą „bolszewicko-polską”. Dowodzi tego choćby relacja dwóch Niemców bydgoskich z ich podróży do Berlina w styczniu 1919 r., cytowana przez Cleinową:

„2 stycznia rano o godz. 10 udaliśmy się do ministerstwa wojny celem rozmowy z Noskem. Adjutant tegoż, ppor. von der Linde, skierował nas do podsekretarza Göhrego, który odesłał nas do majora von Willisen, kierownika wydziału Grenzschutzu ministerstwa wojny... Oświadczyliśmy, że będziemy straceni, jeżeli nie otrzymamy natychmiastowej pomocy wojskowej. Willisen zgodził się natychmiast bez zastrzeżeń na nasze żądanie; odpowiada bowiem zupełnie życzeniom i celom ministerstwa wojny, że Niemcy marchią wschodni, przez usta nasze jako ich przedstawicieli wypowiedzieli się i przedłożyli swe żądania. Ministerstwo wojny, które w dzisiejszych warunkach walczą naturalnie z trudnościami ze strony ministrów innych resortów, powita z radością każdą pomoc, zmierzającą do realizacji naszych życzeń. Wiadomość, że rozpoczęto zbroić obywateli bydgoskich, co mogło umożliwić samopomoc ludności, przyjął Willisen z zadowoleniem. Z zachowania się jego przekonaliśmy się, że pochwała nasza dążenia w całej pełni i w nich widzi realizację nakazu narodowego chwili. W czasie naszej obecności von Willisen połączył się telefonicznie z placówką Grenzschutzu w Frankfurcie n. Odrą i żądał jaknajprędszego wysłania stojących do dyspozycji, czysto niemieckich oddziałów wojskowych. W toku rozmowy wydał polecenie, by ochrona granicy (Grenzschutz) wyraźnie uwiadomiła żołnierzy i ochotników, że działaność ich ma zapobiec przeniesieniu się nawały bolszewicko-polskiej na tereny niemieckie... że zatem nie chodzi wcale o wyprawę krzyżową przeciwko Polakom. Zwrotu „obsadzenie linii” należy unikać we wszystkich oświadczeniach, wolno jedynie mówić o „zajęciu terenu”. („Der Verlust der Ostmark”, str. 121).

Tak to wówczas było trzeba ściągać niemieckie siły wojska regularnego i ochotniczego do walki z Polakami, maskując właściwe ich zadanie rzekomą potrzebą ochrony ziem niemieckich, tj. Brandenburgii, przed nawałą bolszewicko-polską. Nic zatem dziwnego — wiadomość zawdzięczam p. dr. Stanisławowi Celichowskiemu —, że jeden z takich oszukanych pułków niemieckich na innym froncie, gdy tylko poznał się na tem oszustwie, wszczął pertraktacje z powstańcami i zamierzał dobrowolnie złożyć broń, tłumacząc się tem, że przed wysłką mówiono mu o walce z bolszewikami.

Z przeważającymi zatem siłami niemieckimi miało niebawem nastąpić krwawe starcie oddziałów powstańczych na froncie zachodnim po bezkrwawym opanowaniu Nowego Tomysła. Plan polski wymagał szybkiego działania, zaskoczenia załóg niemieckich.

Równocześnie rozpoczęła się walka

o Wolsztyn i o Zbąszyń. Gdy jednak bój o Wolsztyn zakończył się pomyślnie (oddziały powstańcze zajęły miasto po zaciętej walce ulicznej w pewnej jego części, a Heimatschutz pierzchnął w popłochu), wyprawa nocna na Zbąszyń zakończyła się dla nas niepomyślnie.

W nocy z 4 na 5 stycznia 1919 r. wyruszył oddział powstańczy Klemczaka pod Zbąszyń, pozostawiając kilkudziesięciu ludzi w Nowym Tomysłu, zajmując stacje kolejowe Jasirzębko i Chrośnice. Obszedłszy jezioro Zbąszyńskie uderzył z zachodu na Zbąszyń. Plan był niezwykle śmiały i świadczy o dużej odwadze dowódcy i jego oddziału. Istotnie udało się oddziałowi po zaciętej walce opanować dworzec zbąszyński. Nie można go było jednak utrzymać z powodu niedostatecznych sił, którym nadomiar złego zabrakło amunicji. Przeciwnatarcie Niemców dokonane zostało w sile dwóch pułków grenadierów brandenburskich, 8-go przybocznego i 12-go pułku grenadierów z Frankfurtu n. Odrą; wspomnianych przez dwa działa 18 pułku artylerji polowej, stacjonowanej również, o ile się

czasem Niemcy, którzy przedtem wywiesili z dworca białą chorągiew, zaczęli strzelać od nowa. Powtarzało się to trzy razy, ofiar wśród publiczności było coraz więcej. Wreszcie dano ludności cywilnej rozkaz opuszczenia dworca, co nastąpiło natychmiast. Miałem tak dokładne relacje o zdarzeniach na dworcu, ponieważ wśród podróźnych w pociągu berlińskim była siostra mej żony, która pod świeżym wrażeniem opowiedziała mi te szczegóły.

„Tymczasem szturmowały oddziały polskie dworzec. Pomimo dość silnego oporu udało im się wtargnąć tam kilkakrotnie i trzymać dworzec w swych rękach... w nadziei, że nadejdą posiłki, które jednakże nie przybyły. Ostatecznie Polacy musieli się cofnąć do wsi sąsiednich. W czasie wyprawy na Zbąszyń byli po obu stronach polegli i ranni. Po stronie polskiej poległ jako pierwszy za Ojczyznę ś. p. Kozak z Opalenicy. Pogrzeb jego odbył się bardzo uroczysto w Opalenicy, 7 stycznia („Kurjer Poznański nr. 12 z 16 stycznia 1919 r.).

O szczegółach tej nocnej walki spotykamy w prasie polskiej („Kurj. Pozn.” Nr. 5 i 6 z 8 i 9 stycznia 19 r.) natatki, z których wynika cała jej groza; niepodpisany autor z okolicy Zbąszynia przedstawia sprawę w ten sposób, jakoby



„NAD ALPAMI”

Stalowe skrzydła wichura pomiata.
Gdy wzrok mój goni — pomiędzy skałami.
Podemną przepaść — co głębią swą mami
Z nad wyżyn szczytów, posągów — gór świata.
Aeroplanu silniki stalowe
Ziściły dawne Ikara marzenie.
Dziś już są wolne podniebne przestrzenie.
Człowieczu genjusz nad Alpy wznosił głowę.
Gdy się osiągnie w podniebnym tym biegu
I z bliska ujrzy królewskich gór szczyty,
Całunem śniegów świat w koło spowity, —
To zda się jesteś u Niebios bram brzegu.
Nikt szczytów śnieżnych, ni skał nie policy,

Sterczących dumnie, jakgdyby an-straży
Królestwa cieniów, a w sercu się waży
Niepewność, zachwyt i lęk tajemniczy.
Przejmuje trwogą człowiecze jestestwo
Złowroga cisza, — martwość natury
I widne zdala obłoków kontury.
Jak białej śmierci przeczudne królestwo.
I płynie ku nam na skrzydłach obłoków
Bogini śnieżna. Na stokach opiera
Ramiona białe. — Aż serce zamiera!
Już blisko! — Chmury! —
— Płyniemy wśród mroków.

BOLESŁAW MICHAŁSKI

nie myślę, w Frankfurcie n. Odrą. Powstańcy musieli wycofać się, zabierając z sobą poległych i rannych.

Pozwolę sobie zacytować poniżej swoje uwagi o tej wyprawie nocnej, spisane bezpośrednio potem:

„Z walk o Zbąszyń, ściśle biorąc, o dworzec zbąszyński, na razie z powodów zrozumiałych donieść można tylko tyle. Pociąg, wychodzący z Berlina w dniu 4 stycznia o godz. 5.03 po poł., zatrzymano na dworcu zbąszyńskim około 11 w nocy. Urzędnik kolejowy oznajmił podróźnym, że dalej jechać nie mogą, kto zaś chce, może wrócić do Berlina. Część skorzystała z tej propozycji, reszta pozostała w poczekalni. Kraważyła pogłoska, że Polacy są w mieście. Dworzec był obstawiony wojskami niemieckimi i kulomiotami. Podróżni podlegali straszy wojskowej. W poczekalni na bufecie ustawiono kulomiot. Rewidowano papiery mężczyzny i pytano się o narodowość. Około 3 nad ranem rozpoczęło się ostrzeliwanie dworca. Oficer pruski uderzył szpadą w szybę poczekalni; raniąc ludzi, w popłochu łamiąc krzesła i stoły, podróżni cofnęli się do wąskiego korytarza, pozostawiając bagaż na sali. Zezwolenia na opuszczenie dworca nie udzielono. „Strzały padały bezustannie. Polacy zbliżali się do toru kolejowego, od strony wyjścia na miasto padały na publiczność kule niemieckie. Ofiar było kilkanaście. Ranni pozostawieni byli w tłumie niespokojnym i przerażonym. Zaopatrzyła ich w części publiczność, czem kto miał. Polacy byli już na dworcu — w sali — rozmawiali z ludnością i przekonawszy się, że w korytarzu znajdują się przeważnie podróżni Polacy, zwrócili atak w inną stronę. Tym-

Niemcy, broniąc się początkowo zbyt słabo, przygotowali zasadzkę, dopuszczając Polaków do dworca, by ich tem okrutniej zniszczyć, podczas gdy mnie wydaje się, że Niemcy byli istotnie zaskoczeni uderzeniem polskim.

W prasie niemieckiej spotykamy następujący opis wypadków w redakcji zachodnio-poznańskiego Heimatschutzu:

„Groźący od kilku dni napad na dworzec Zbąszyn nastąpił w nocy na 5 stycznia, został jednak całkowicie odparty. Już 3 stycznia Polacy, którzy tymczasem zajęli Nowy Tomysł, stawili ultimatum opróżnienia dworca zbąszyńskiego do 4 stycznia godz. 12 w poł. Ochrona prowincji zachodnio-poznańska nakazała jednak utrzymać dworzec za wszelką cenę. W ciągu 4 stycznia popoł. Polacy posunęli się wzdłuż toru kolejowego pod Zbąszyń, zajmując Chrośnice. Pod wieczór zajęli szopy między Chrośnicą a folwarkiem w odległości 3 km. od dworca zbąszyńskiego. O godz. 11 wieczorem sztab w Międzyrzeczu otrzymał wiadomość, że Polacy zajęli przejście przez Obrę pod Strzyżewem, które ze względu na nikłe siły, stojące do dyspozycji, można było obsadzić tylko posterunkiem podoficerskim. Okazało się później, że ta akcja Polaków była tylko demonstracją, zmierzającą do uwolnienia rezerw. W ciągu nocy obszli Polacy jezioro Zbąszyńskie na południu i prowadzeni przez przetokowych, wkroczyli niespodzianie od południa-zachodu na dworzec. Równocześnie zaatakował nieprzyjaciół ochronę dworca na wschodzie od strony folwarku. Pod ochroną wagonów towarowych udało się im zbliżyć

do dworca i wtargnąć do części budynku dworcowego. W tej krytycznej chwili rozpoczęło się przeciwnatarcie grenadierów brandenburskich, silnie wspomagane przez dwa działa 18 pułku artylerji polowej. Pod dowództwem ppor. Wenkera udało się przybocznemu pułkowi grenadierów wspólnie z 12 pułkiem grenadierów odbić dworzec całkowicie. Szczególnie zawzięte walki toczyły się w poczekalni dworca, gdzie walczono granatami ręcznymi pierś o pierś. Polacy opierali się jeszcze na dworcu towarowym, wyparto ich stąd zapomocą celnych strażów artylerjijskich. Około godz. 10 nad ranem nacierał nieprzyjaciół nanowo; atak odparto całkowicie. W atakach tych Polacy mieli najkrwawsze straty, zdołali jednak zabrać swych poległych i rannych. Niestety również niemieckie oddziały miały niemałe straty. Rannych odstawiono do Międzyrzecza. 20 jeńców można było również odstawić do Międzyrzecza. („Posener Tageblatt” 9, 1919).

W tym samym numerze pisma spotykamy następujący raport specjalnego korespondenta dziennika „Tägl. Rundschau”, a dotyczący tych walk:

„Nocą około 3 godz. zdarzyły się okropne rzeczy. Silny oddział polski, oprowadzony nocą przez tubylców dookoła jeziora, zaatakował dworzec niespodzianie z przeciwniejszej zachodniej strony. Uzbrowieni w granaty ręczne Polacy wtargnęli do budynków dworcowych. Oddziały odwachowe musiały się wycofać na główną pozycję niemiecką między miastem a dworcem. Wśród podróźnych powstał popłoch. Wielu zraniono, niektórych zabito. Starano się opuścić dworzec, niektórzy znaleźli się pod ostrzałem kulomiotów. Polacy nie długo jednak pozostali panami dworca; Niemcy rozpoczęli bowiem z dział i kulomiotów celny ogień, który Polaków wyparł!”

„Dworzec, który zwiedziłem w niedzielę rano, przedstawiał nieopisany widok. Stoją właściwie tylko jeszcze gołe mury. Zmasakrowane zwłoki leżą przed wejściem. Bagaż podróźnych jest całkowicie zrabowany. Tymczasem Heimatschutz, składający się głównie z oddziałów wojskowych 8 i 12 pułku grenadierów, który walczył dzielnie, otrzymał dalsze posiłki. Polacy zabrali swych poległych, nie można więc nie dokładnie na razie powiedzieć o liczbie poległych i rannych.”

Wkońcu zacytuje jeszcze dla całości obrazu relacje Klemczaka o tej wyprawie i opis jej przez A. Biskupskiego. We wspomnianym poprzednio raporcie („Rzeczpospolita” 10/1919 z 3. 4. 1920 r.) pisze Klemczak o tej wyprawie nocnej, co następuje:

„W nocy z 5 na 6 stycznia wyruszyło nasze wojsko na Zbąszyń, zabierając Friedenhorst, Krośnice, obszedło także jezioro zbąszyńskie i uderzyło z zachodu na Zbąszyń. Po dwugodzinnych walkach musiało wojsko nasze z powodu braku amunicji opuścić dworzec, pomimo iż trzykrotnie był w naszych rękach. Uczyniliśmy to również ze względu na ludność polską, znajdującą się w poczekalniach na dworcu. Nasze wojsko cofnęło się do dworca Krośnicy, pozostawiając posterunek na torze kolejowym. Jeden pluton pod dowództwem Baranieckiego zajął Nowy Dwór. Straty nasze były: 3 poległych i 12 rannych.”

Jest to tylko zwięzły raport z działań powstańczych, zasługujących na szeregowe opracowanie.

W „Historji 61 P. P. WLKP.” A. Biskupskiego spotykamy również krótką relację o tej wyprawie. Zaznaczając, że oddział partyzancki Klemczaka zamierzał wyzyskać „nieobsadzone przez Niemców przejście przez rzekę Obrę pod Nowawsią na południe od Zbąszynia, podmaszerować wzdłuż zachodniego brzegu jeziora zbąszyńskiego i z północy uderzyć na Zbąszyń”, autor pisze o przebiegu walki, co następuje:

„Pod wieczór 5 stycznia połączyły się oddziały opalenicki i chobieniecki w Przyprostyni (na południe od Zbąszynia) w jedną kolumnę w sile około 200 ludzi z dwoma ciężkimi karabinami maszynowymi. „Podmarsz po myśli planu Klemczaka udał się w zupełności. Około godziny 2 w nocy tyraljery polskie uderzyły szturmem na stację i mączkarnię (na północ od dworca Zbąszyn). Zaskoczeni Niemcy zdołali jeszcze otworzyć silny ogień karłowaty i ciężkich karabinów maszynowych, tymczasem jednak udało się powstańcom opanować większą część zabudowań kolejowych za wyjątkiem właściwego dworca i mączkarni gdzie bronili się zaciekłe zaalarmowane placówki niemieckie.

„Jakkolwiek początek walki stał dla powstańców pod znakiem powodzenia, końcowy jej przebieg był dla nich niekorzystny. Skuteczny opór placówek niemieckich na dworcu i w rejonie mączkarni sprawił, że Niemcom udało się doprowadzić na plac boju wszystkie odwody i wreszcie rozstrzygnąć walkę na własną korzyść. Z lwia zaciętością bronili się powstańcy przez kilka jeszcze godzin na osiągniętej linii i dopiero ze świtem około godziny 6, nie mając na tyłach posiłków, wycofali się, walcząc, na Nowawię.”

Dr. KAZIMIERZ BROSS.

„Orlęta“ po szwedzku

Ukazanie się przed czterema laty „Orląt“ Artura Schrödera, tych bajecznych obrazów z bohaterkiej obrony Lwowa przez nieletnich chłopców, przyjęło u nas z entuzjazmem. Entuzjazm ten udzielił się też jednemu z najserdeczniejszych naszych przyjaciół na północy, zasłużonemu sekretarzowi Tow. szwedzko - polskiego w Sztokholmie, K. G. Felleniusowi. I dzięki temu ukazały się w stolicy Szwecji świeżo „Ornungarna“ w jego tłumaczeniu (Stockholm, Akt.-Bolaget Seelig & Co.). A że Szwedzi znani są jako „Gemuetsmenschen“, przypuszczać należy, że niejednemu z nich — podobnie, jak czytelnikom polskim — przy czytaniu o bohaterkach wyczynach tych naszych lwowskich Staszków, Józików, Zbyszków, zaledwie odrosłych od ziemi, łyż stają w oczach.

Bo faktycznie jest w tych obrazkach o naszych „Orlętach“, walczących o głódzie i chłodzie w obronie ukochanego grodu, uciekających z domu wbrew zakazom rodziców, by bronić Lwowa przed najeźdźcą, — coś chwytającego za serce. I to coś nie tylko chwytają za serce, nie tylko podnosi naszego ducha, lecz czytelnikowi zagranicznemu mówi bardzo wiele o Polsce, takie posiadającej dzieci.

Poza tłumaczeniem, w którym p. Fellenius zachował całą żywość i barwność pióra autora, zwrócić należy uwagę na wstęp tłumacza, podnoszący w związkach słowach dziejową rolę bohaterki-go Lwowa w historii polskiej i wyrażający zarazem jego osobisty, pełen admiraacji, stosunek do naszych „Orląt“ lwowskich. Na ich wspomnienie staje mu przed oczyma obraz rycerskiej młodzieży w utworze szwedzkiego poety Wiktora Rydberga „Dexippos“, zawierającym prośbę do Zewsa „wypełnij nasz kraj dzielna młodzieżą, męstwem i wiarą, radością i zabawą“. Przypomniawszy sobie Rydberga, „myślałem — pisze Fellenius, — że zainteresują publiczność szwedzką te obrazy, jakie Schröder rozwinął przed oczami czytelnika z walk, w których on sam jako młodzieniec brał udział i z której on sam wyniósł pamiętkę na całe życie“.

Notatkę o „Orlętach“ w szwedzkim tłumaczeniu kończymy wiadomością, że ich tłumacz w najbliższych dniach będzie w Poznaniu. W środę, dnia 30 bm. wygłosi on interesujący wykład o Karolu XII, a potem wyświetli szereg obrazów, przedstawiających piękno krajobrazu szwedzkiego. Wykład odbędzie się w Coll. Minus o godz. 20.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Trzecia niedziela konkursu „Emki“

Trwający już od 2 tygodni konkurs reklamowy firmy radiowej „Emka“ przy ul. Wrocławskiej 30. wywołał powszechne zainteresowanie. Świadczy o tym stosy listów z rozwiązaniami, nadesłane do firmy „Emka“.

W dzisiejszą niedzielę przez otwarte drzwi magazynu przy ul. Wrocławskiej nr. 30 będzie można zobaczyć wyłożone na dywanie przedmioty, wchodzące w skład konkursu. Wystarczy trafne odgadnięcie ilości złożonych na dywanie przedmiotów elektrotechnicznych i podanie tego rozwiązania do „Emki“, z załączeniem niniejszego wycinka. Ponadto należy podać, jakie pismo czyta znajdujący się w składzie „Miś“.

Jesteśmy przekonani, że wszyscy uczestniczą w konkursie popularnej firmy „Emka“!
zr 10302

W czwartek, dnia 24 stycznia 1935 r. o godzinie 22, zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, ś. p.

Walentyna Malcherkowa

przeżywszy lat 54. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 27 stycznia o godz. 15,30 z kostnicy cmentarza parafji OO. Zmartwychwstańców, o czym zawiadamia

zg 10 289 w ciężkim smutku pogrążona rodzina.

Poznań Górna Wilda.

MŁYNEK

z fabryki Lehmann — Drezno. 3 wałki stalowe ca. 665 mm. dług. 330 mm. w przekroju (rozmiary w przybliżeniu), nowszej budowy, mało używany, w dobrym, beznaganym stanie, kupię za gotówkę. Oferty z podaniem roku budowy i ceny do Kurjera Poznańskiego pod zg 10 210.

Do wynajęcia

2 pokoje duże, jasne, frontowe, na I. ptr. na biura lub dla organizacji społecznej
Podgórna 7, m. 3 zg 10 237

Wody kolońskie Wody kwiatowe

oraz niezrównanej jakości perfumy TLEN poleca na karnawał

Skład fabr. TLEN pl. Wolności 1

Sprzedż w flakonach oryginalnych i na wagę.

WYNAŁAZKI

Kancelarię moją połączyłem z biurem po ś. p. Dr. M. Kryzanie i urzęduję w Poznaniu ul. Krasińskiego 9

Inż. dypl. F. WINNICKI

Rzecznik patentowy.
Telefon 62-21 i 72-22

W wczorajszym wydaniu głównym „Kurjera Poznańskiego“ wydrukowano mylnie ś. p. Katarzyna Malcherkowa co w powyższym prostujemy.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,15.

2. PIENIĄDZ

20 000,—
wypożycze i hipotekę 12%. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdr 49 677

Pożyczkę

15 — 20 000 na 1 hipotekę dużego domu czynszowego Szamotułach. Oferty Kurjer Pozn. zdr 48 606

Parcele

sprzedam najlepszą działkę Jezyc. niska cena, dobre warunki. Oferty Kurjer Poznański zdr 48 491

Sypialnia

dębowa nowa okazynie. Stolarnia, Piaskowa 3, Konięcki. zdr 48 070

Skład

delikatessowy, nabiału, owoców, drobiu, dobrze prosperujący, mieszkaniec, ruchliwa ulica, korzystnie. Wskaże Kurjer Poznański zdr 49 076

Dom

1 piętrowy z ogrodem korzystnie Swarzędz Strzelecka 7. zdr 48 488/9

16. SZUKA POKOJU

Urzędnicze ciepły, kulturalnym, centrum 30 zł. Oferty Kurjer Poznański zdr 47 129

Próżnego

używaniem kuchni. Oferty Kurjer Poznański zdr 49 167

17. LOKALE

Lokal na handel, przemysł. Plac Bernardyński 3. zdr 49 684

23. ROZMAITE

Akuszerka Kleinwächterowa Poznań — centrum. Romana Szymańskiego 2. pierwsze piętro lewo, drugi dom od placu Świętokrzyskiego. zdr 46 645

Stopy

nadrabia. Reperuje swetry, pantolony. Nowa 7 podwórze. zdr 49 713

Oblady

czystym maśle poszukuje tanio małżeństwo. Okolica Szkolna. Oferty Kurjer Pozn. zdr 49 678

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Przedstawiciela

obeznanego z rynkiem poznańskim i dobrze ustosunkowanego poszukuje poważne przedsiębiorstwo włókiennicze. — Pożyczony skład. — Tylko fachowy brany włókienniczej z gwarancją. Zycjorys, odpis świadectw, referencje, fotogr. do Kurjera Poznańskiego zdr 48 181

Ekspedjentka

przystojna brany tytoniowo-cukierniczej potrzebna za kancja. Oferty Kurjer Poznański zdr 49 400

Dziewczyna

z dobrem gotowaniem oraz panienka do dzieci potrzebne 1. 2. Zgłoszenia 27, od 17—18, Ulica Woźna 14 b, m. 12. zdr 49 568

4. OSOBISTE

Od niedzieli nowa era chodze tylko do Webera nr 13 816

7. SPRZEDAŻE

Losy I klasy kup w najszczęśliwszej kolekturze Loterii Państwowej Antoniego Kędzic Poznań, Sieroca 5/6. zdr 48 177

Samochód

2 osobowy „Opel“ w pierwszorzędnym stanie. „Foto-Universal“, Ratajczaka 16. zdr 49 701

Najtaniej

pończoszki, rękawiczki, trykoty, bieliznę damska, dziecięca poleca „Markiza“ Stary Rynek 71/72. zdr 49 687

Pianina

reklamowe w nowo otworzonym składzie. ceny konkurencyjne, wpłata 300,— raty do 18 miesięcy. Kaźmierczak, Podgórna 14. zdr 49 660

Materiały męskie Bielskie tanio

Władysław Złotogórski Poznań, Kramarska 19/20, Hurt Detal. 650 deseni. Pr 2080-2,29

Wózki

wyбір tanio. Trabczyńska, Pięćrackiego 11. Asygmaty „Kredyt“ zdr 44 007

NOWINY

poświęteczne

Przynoszą co poniedziałek rano

Wieści z Polski i ze świata
Sport — Nowiny Filmowe

Egzemplarz 10 gr
Do nabycia wszędzie.

Inteligentna panienska

córka po inżynierze-budowniczym mająca ukończonych kilka klas gimnazjalnych, znająca dobrze robotki, kochająca dzieci, szuka od zaraz posady. Oferty Kurjer Poznański zdr 49 025

Technik dentystyczny

z dobremi świadectwami poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdr 49 708

Posłaniec

obeznany z gramofonami potrzebnymi. K. Kłosowski, ul. 27, Grudnia 6. zdr 49 469

Ekspedjentka

rzeźnicza zaraz potrzebna, kancja 300,—, Poznańska 27 a, — 2. zdr 49 464

28. ROZRYWKA

Entuzjastyczne brawa wywołuje fenomenalna Liljana Harvey największe arcydzieło świata przedłużamy kilka dni. Kino „Sfinks“. zdr 49 439

Zegarmistrzowski

skład okazynie w Poznaniu z towarami lub bez. Wierzbiciele 46. zdr 48 204

Meble kuchenne

najkorzystniej kupisz w twórnicy mebli kuchennych, Piaskowa 3, Konięcki. zdr 48 069

Dom Komisowy

Wronecka 6/8, poleca szafy, szafonierki, łóżka metalowe, stoły, krzesła, obrazy, umywalnie, urządzenia dentystyczne. ng 4 494

Sprzedaje

kupuje meble maszyny inne rzeczy. Dom Komisowy, Podgórna 2. Pg 2037

Poszukuje

pokoju skromnego pani w śródmieściu. Oferty Kurjer Poznański zdr 49 120

Małżeństwo

poszukuje pokoju umeblowanego, elektryczność i używanie kuchni od 1 lutego. Oferty Kurjer Poznański zdr 49 459

Znana

wróźbiarka Adarelli przepowiada przyszłość z cyfr, kart i z rak. Przyjmuje 10 rano do 9 wieczorem. Podgórna 13 m. 10 front. zdr 49 712

Szyję

elegancko, gustownie, tanio. — Kantaka 5 — 8. zdr 48 826

Humor zagraniczny



Naiwne pytanie.
— Co za niespodzianka! Cztery lata, jak kochanej pani nie widziałem. A cóż pani robiła przez ten czas?
(„Le Rire“ — Paryż). S. F.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc luty 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych sła wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną cddzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potoczniejszymi 200 gr. Od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11,30, w dni przedświąteczne do godz. 11,15, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia powyżej 100 słów w tem 5 nagłówków; słowo nagłówek (tłusto) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada

P. K. O. Poznań nr. 200 149